Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 121. Katowice, sobota 26-go maja 1928 Rok 27.

Wybryki szowinistów.

Insbruk. (PAT). Z okazji rocznicy przystąpienia Włoch do wojny światowej włoski konsulat generalny wywiesił we czwartek chorągiew włoską. Fakt ten doprowadził do demonstracji młodzieży, która czuła się obrażoną w swoich uczuciach narodowych i na znak protestu przeciwko temu zaczęła śpiewać narodowe pieśni. Mimo, iż miejscowa policja poczyniła wszelkie zarządzenia celem ochronienia chorągwi włoskiej udało się dwom osobnikom podczas demonstracji wtargnąć do ubikacji, znajdującej się na pierwszem piętrze budynku konsulatu i zerwać stamtąd chorągiew. Kierownik włoskiego konsulatu generalnego Comendatore Ricardi natychmiast po tym fakcie wystosował do rządu krajowego żądanie, aby chorągiew tę miejska straż pożarna natychmiast umieściła z powrotem i aby przy tej okazji oddział austrjackiego wojska oddał honory wojskowe. Żądaniu temu musiano uczynić zadość. Wywieszenie chorągwi nastąpiło na żądanie kierownika konsulatu o godz. 1.15 po poł. Naczelnik kraju wyraził włoskiemu konsulowi generalnemu ubolewanie z powodu tego wypadku. Śledztwo, zmierzające do ukarania winnych, zostało wdrożone. Wypadek ten, który politycznie jest bezcelowy i bezmyślny, został przez całą ludność jak najostrzej potępiony.

Wiedeń. (WTB). Z Insbruku donoszą, że podczas wywieszania zdartej chorągwi włoskiej przyszło do nowych demonstracji, gdy wojsko oddawało honory. Policji z trudem tylko udało się powstrzymać wzburzony tłum, który wygłaszał groźne okrzyki pod adresem Włoch. Przez całe popołudnie gromadziły się tłumy w okolicach konsulatu, do którego broniły przystępu silne oddziały policji. Śpiewano niemieckie pieśni narodowe i wznoszono okrzyki, protestujące przeciwko uciskowi Niemców we Włoszech.

Demonstracje powtórzyły się znowu wieczorem. Tłum usiłował wedrzeć się w ulicę, na której znajduje się konsulat włoski. Silny oddział policji przeszkodził temu. Część tłumu udała się do restauracji włoskiej, którą usiłowano zniszczyć. Inna udała się pod prywatne mieszkanie konsula. W obydwóch wypadkach policja zdołała demonstracjom przeszkodzić.

Przedstawiciel kanclerza udał się do poselstwa włoskiego, aby wyrazić ubolewanie rządu z powodu demonstracji.

Obrady komisji sejmowych.

Polityka zagraniczna Polski w komisji.

Warszawa. (Pat.) Sejmowa komisja dla spraw zagranicznych przystąpiła do dyskusji nad wygłoszonem w ub. tygodniu ekspose Min. Zaleskiego. Pierwszy zabrał głos poseł Sapieha z bloku rządowego, witając z radością inicjatywę Kelloga, przyczem mówca oświadcza, że Polska może do projektu tego przystąpić. Następnie omawiał szczegółowo stosunki nasze z Niemcami, Litwą, Francją, Małą Ententą, państwami bałtyckiemi i Rosją. Poseł Dębski (Piast) zaznaczył, że rząd wrócił do dobrego obyczaju współpracy z Sejmem. Linją polityki polskiej — oświadcza mowca — powinna być solidarna współpraca z tymi, co są za utrzymaniem istniejących traktatów.Poseł Löwenherz stwierdza, iż naczelne cele polskiej polityki zagranicznej stanowi: 1. utrzymanie niepodległości Polski w całości, tj. we wszystkich jej częściach. 2. poszanowanie całości państw innych. 3. ugruntowanie i zabezpieczenie pokoju. 4. wydatna i zgodna współpraca z innemi narodami. Dyskusji nie wyczerpano, lecz odłożono dalszy jej ciąg do piątku.

Rozwój gospodarczy Polski.

Warszawa. (Pat.) Dnia 24 bm. odbyło się pod przewodnictwem wicepremjera Bartla posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów. Na posiedzeniu tem minister Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowski wygłosił obszerne sprawozdanie, w którem przeprowadził szczegółową analizę bilansu handlowego za 4 miesiące 1928 r., oraz zreferował rozwój i tendencje naszych stosunków gospodarczych wewnętrznych i międzynarodowych w ostatnich kilku latach. Dyskusji w tej sprawie nie ukończono. Dalszy ciąg odroczono do następnego posiedzenia.

O nadużycia wyborcze.

Warszawa. (Pat.) Na posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej w obecności ministra spraw wewnętrznych gen. Składkowskiego i dyr. depart. Świtalskiego przystąpiono do rozważań wniosków poszczególnych klubów o nadużyciach wyborczych. Poseł Czyszewski (Ch. D.) po zreferowaniu wniosków mniejszości narodowych o nadużyciach wyborczych, postawił wniosek o wyłonienie specjalnej komisji, złożonej z 9 osób, któraby się zajęła badaniem nadużyć. Poseł Bagiński (Wyzwolenie) wskazuje, iż minister Składkowski oświadczył, iż nic mu nie wiadomo o nadużyciach wyborczych, z czego wnioskować należy, że nie miał kontaktu z czynnikami, organizującemi wybory. Poseł Pieracki oświadcza, iż nadużycia należy zbadać, ale nie wolno traktować rzeczy jednostronnie, zarzuty winny być skonkretyzowane tak, aby rząd mógł odpowiedzieć. Mowca stawia wniosek, aby w ciągu 14 dni skonkretyzować zarzuty nietylko w sprawie nadużyć rządowych, ale również nadużyć stronnictw. Dalsza dyskusje odroczono.

Amnestja w Polsce.

Warszawa. (Pat.) Wyłoniona przez sejmową komisję prawniczą specjalna podkomisja obradowała nad sprawą amnestji. Za podstawę dyskusji przyjęto projekt przedłożony przez rząd. Po szczegółowych rozważaniach przyjęto cały projekt z nieznacznemi zmianami. Jedynie w szerszym zakresie uwzględniono młodocianych przestępców w wieku do lat 20.

Centrowcy gdańscy nacjonalistami.

Gdańsk. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu sejmu gdańskiego doszło do burzliwych demonstracyj antypolskich, zainscenizowanych przez niemieckich katolików stronnictwa centrowego, którzy z nienawiścią rzadko spotykaną nawet u nacjonalistów niemieckich, wystąpili wczoraj przeciwko dyrekcji polskich kolei państwowych w Gdańsku. Centrowcy wystąpili przeciwko rzekomemu pokrzywdzeniu przez władze polskie kolejarzy gdańskich narodowości niemieckiej. Pokrzywdzeń tych dopatrują się centrowcy w fakcie przyjmowania Gdańszczan narodowości polskiej do polskiej służby kolejowej. Przedstawiciel senatu odpowiadając na skargi poruszone przez centrowców wykazał w przeważnej części całkowitą ich bezpodstawność, oświadczając równocześnie, że sprawa przyjmowania przez władze polskie kolejarzy Gdańszczan jest przedmiotem rozważań wysokiego komisarza Ligi Narodów, za którego pośrednictwem rozpoczęły się w tej sprawie bezpośrednie rokowania polsko-gdańskie.

Poseł polski dr. Moczyński wystąpił przeciwko fałszywym i tendencyjnym agitacjom centrowców, stwierdzając, że na ogólną liczbę kilku tysięcy kolejarzy gdańskich narodowości niemieckiej, zatrudnionych w służbie kolejowej polskiej w Gdańsku, jest zaledwie 250 Gdańszczan narodowości polskiej.

Prasa centrowa w Gdańsku grozi w związku z wczorajszemi wystąpieniami centrowców zaniechaniem polityki porozumienia, pragnąc w ten sposób wymusić na Polsce jak największe ustępstwa na rzecz kolejarzy niemieckich.

Na nowej drodze.

Minął okres naprężenia, niepokoju i wyczekiwania, jaki wyrok wyda ludność Niemiec na tych, którzy dotychczas sprawowali rządy. Życie wraca w normalne łożysko, a tylko ci, których ogół obdarzył pełnomocnictwami, rozpoczną pracę nad urzeczywistnianiem obietnic, któremi pieścili słuchaczy i czytelników przez czas, poprzedzający wybory. Na ich barkach spoczywać teraz będzie ciężar prowadzenia nawy państwowej w tym kierunku, jaki jej nadała wola wyborców.

A wola ta objawiła się wyraźnie, o ile wogóle może być mowa o wyraźnem wypowiedzeniu woli przez zbiorowość tak dużą, jak sześćdziesięciomiljonowy naród. Można ją określić jako niezadowolenie z dotychczasowego stanu i pragnienie zmiany zasadniczego kierunku.

I nie mogło być inaczej! Ostatni rok przed wyborami był nacechowany coraz energiczniejszem dążeniem do całkowitego opanowania władzy przez żywioły, które właściwie skazane były na zagładę. Dawna reakcja, egoiści, nie widzący niczego poza interesem własnym i interesem warstwy, do której należeli — warstwy kapitalistyczno-agrarnej — uważający klasę pracującą lub źle urodzoną za maszynę do wzbogacania się lub zaspokajania osobistych ambicyj, stanęli w r. 1918 nad brzegiem przepaści. Doprowadzili oni dzięki tym przymiotom państwo do tak wielkiej klęski materjalnej i moralnej, że naród niemiecki, chociaż z natury swej służalczy i niezdolny do wielkich zbiorowych odruchów, nie będących rozkazem legalnej władzy, zdobył się na heroiczny wysiłek. Obalił tron, który umożliwiał panowanie uprzywilejowanej kliki i wprowadził władzę, pochodzącą nie z woli Bożej — jak niesłusznie nazywali się monarchowie niemieccy — lecz z woli ludu. Stworzono republikę, która raz na zawsze miała położyć kres dotychczasowym stosunkami, a dbać o interes wszystkich warstw, a nie tylko jednej — wybranej.

Ale naturze Niemca brak jest tego temperamentu, który nakazuje rozpoczęte dzieło dokończyć bez względu na środki. Wypędziwszy monarchę, poprzestał naród niemiecki na tym jednym czynie. Zamiast zrobić jeszcze jeden krok naprzód i strącić w przepaść tych, którzy zamiast się bronić, skurczyli się w strachu i wyczekiwali z drżeniem wybicia dla nich ostatniej godziny, stanął w połowie drogi. I doczekał się tego, czego doczekać się musiał. Gdy tchórz widzi, że mu nie grozi niebezpieczeństwo, wtedy udaje odważnego i pozwala sobie na największe bezczelności. Skoro sfery posiadające zorjentowały się, że im nie grozi śmierć, ani konfiskata, jak w Rosji, podniosły odrazu głowę. Zamiast podziękować Bogu za cudowne wprost ocalenie i wyciągnąć naukę na przyszłość z błędów przeszłości, które doprowadziły nawet tak flegmatyczny naród, jak niemiecki, do rewolucji, powróciły na dawną drogę bezwzględnego egoizmu.

Trzeba przyznać, że reakcjoniści ,monarchiści, agrarjusze, czy jakby się ich nazwało, pod względem temperamentu różnią się od wielkiej masy Niemców. Oni szli po odzyskanie władzy z większą bezwzględnością, aniżeli rewolucjonizujący naród. Dla nich nie istniały skrupuły. Gdy ktoś wydawał im się zbyt niebezpiecznym, to go skrycie mordowano. Wydawano tajne wyroki śmierci na swych przeciwników. Nie cofano się przed najniemoralniejszymi sposobami, byle tylko usunąć przeszkody, stojące im na drodze do odzyskania utraconego stanowiska.

A ludek obojętnie patrzał na to, przejęty dumą z wysiłku, na jaki się zdobył w r. 1918. Deklamował piękne frazesy o woli ludu, która rządzić winna państwem i... spoczywał na laurach. Myślał, że jeden czyn wystarczy, aby z niego owoce auto-

matycznie wyrastały. Zapomniał o tem, że ten czyn, to dopiero ziarno, które trzeba pilnie pielęgnować i pracowicie uprawiać, by z niego owoc wyrósł. I dlatego nie doczekał się owocu.

Tymczasem reakcja poczęła realizować swe wysiłki. Początkowo przysięgała, że godzi się z faktem dokonanym, uznaje republikę i nie dąży do powrotu monarchji. Tem faryzeuszostwem uśpiła jeszcze bardzie czujność ludu. Wierząc w szczerość tych zapewnień, naród nie oburzał się na to, że do rządu weszli ci sami, których gniew ludu swego czasu odsunął od rządu. Ta obojętność dodała reakcji jeszcze większego animuszu. Zaczęto już bez osłonek mówić o zniesieniu republiki, o wprowadzeniu monarchji, o stopniowem likwidowaniu zdobyczy rewolucji na polu socjalnem. Z pieniędzy państwowych czerpano pełną ręką dla napychania kieszeni wielkich właścicieli ziemskich pod pokrywką wzmacniania niemczyzny na zagrożonych kresach. Coraz wyraźniej dążono do przekreślania pokojowej polityki zagranicznej i przygotowywano się do prowokowania konfliktów międzynarodowych.

Tego wszystkiego było jednak ludowi za wiele. Chociaż więc nie potrafił się zdobyć na energiczniejszy krok przeciwko wznawianiu stanu przedrewolucyjnego, to jednak w wyborach dał wyraz swemu niezadowoleniu. Odwrócił się nietylko od nacjonalistów, ale także od tych wszystkich partyj, które pozwalały na wzrost reakcji. Stąd utrata głosów partji centrowej i Stresemanna.

Czy te stronnictwa, które dochodzą do władzy, znajdą siłę, by wejść na nową drogę?... Niedaleka przyszłość okaże.

Przegląd polityczny

Polska, a traktat przeciw wojnie.

Londyński korespondent dyplomatyczny katolickiego „Echo de Paris" donosi, iż należy się spodziewać zaproszenia w najbliższym czasie przez Kelloga pozostałych państw lokarneńskich, przedewszystkiem zaś Polski, Czechosłowacji i Belgji do wzięcia udziału w rokowaniach o stworzenie ogólnego paktu przeciwwojennego. W Londynie oczekują z naprężeniem odpowiedzi japońskiej i zapowiedzianych przez prasę tokijską uzupełniających wyjaśnień. Sądzą tu, iż Japonja zgłosi zastrzeżenie co do Mandżurji podobnie jak Anglja zastrzeże sobie wolną rękę, co do Egiptu, Stany Zjednoczone zaś co do niektórych terenów Ameryki środkowej.

Francuzi o mowie min. Zaleskiego.

Dziennik francuski „Le Temps" zamieścił rzeczową i życzliwą ocenę exposé p. ministra Zaleskiego, podkreśliwszy celowość złożonych przez naszego ministra spraw zagranicznych wyjaśnień wobec niesłusznych i alarmujących miejscami pogłosek, jakie dzięki nieżyczliwej Polsce propagandzie obiegały Europę. „Le Temps" między innemi pisze;

„Nie było niespodzianką, że polski minister spraw zagranicznych podkreślił w swem przemówieniu, że polepszenie się stosunków franko-niemieckich nie wzbudza żadnych podejrzeń w Polsce. I nie może być inaczej, bo samo przez się jest jasnem, że polityka odprężenia między Paryżem a Berlinem jednako służy bezpieczeństwu i Polski, i Francji. Wszelkie podejrzenia w tym względzie ze strony Polski byłyby również niesłuszne, jak i podejrzenia z naszej strony wywołane tym faktem, że Polska polepsza swoje stosunki z innemi mocarstwami.

Tajemnicze zarządzenia Litwy.

Władze litewskie przeprowadzają daleko idące wzmocnienie szeregów litewskiej straży granicznej. Wydane zostały nadto zarządzenia, surowo zakazujące przebywania w pasie granicznym szerokim na trzy klm. ludziom nie mieszkającym stale w osiedlach pasa granicznego. Właściciele gospodarstw, którzyby przyjęli obcego człowieka karani są więzieniem do trzech miesięcy lub grzywną do wysokości 1000 litów. Ludność polska, szczególnie jest narażona na szykany władz, które przeprowadzają nieustannie śród mieszkających w pasie granicznym polaków ścisłe rewizje.

Cziczerin o wypadkach w Chinach.

Komisarz ludowy spraw zagranicznych Cziczerin omawiał z przedstawicielami prasy sprawę polityki Japonji w Chinach. Na zapytanie, jakie jest stanowisko komisarjatu spraw zagranicznych wobec wypadków w Tsinanfu i memorandum japońskiego w sprawie Chin północnych, Cziczerin odpowiedział, że stanowisko te jest stanowczo jasne. Ci, którzy śledzą politykę rządu sowieckiego w ciągu 10-ciu lat jego istnienia — mówił Cziczerin — zrozumieją łatwo, że rząd rosyjski nie może aprobować ani pośrednio, ani bezpośrednio żadnej obcej interwencji, ani okupacji wojskowej wogóle, a w szczególności w stosunku do narodu chińskiego. Polityka rządu sowieckiego jest polityką dobrych sąsiedzkich stosunków z Chinami i bezwzględnego niemieszania się w sprawy wewnętrzne tego państwa.

W odpowiedzi na pytanie, dotyczące stanowiska innych mocarstw wobec memorandum japońskiego, Cziczerin oświadczył: Brak mi szczegółowych danych, dotyczących wszystkich mocarstw, utrzymujących stosunki z Chinami. Według danych, któremi rozporządzam, mocarstwa takie, jak Anglja, Stany Zjednoczone i Francja, aprobują całkowicie akcję japońską w stosunku do Chin. Na zapytanie, jak można pogodzić stanowisko takie z rolą „pokojową", Ligi Narodów, z projektami rozbrojenia, z postulatem „wiecznego pokoju" i z konwencją, zabraniającą wwozu broni do Chin, Cziczerin oświadczył: Fakty te nie dadzą się ze sobą w sposób logiczny pogodzić. Jednakże słowa o pokoju, wygłaszane w Lidze Narodów to jedno, a fakty interwencji wojskowej, to coś zupełnie innego. Fakty są silniejsze, niż słowa; dlatego też mowy burżuazyjnych mężów stanu na temat pokoju nie wzbudzą żadnego zaufania. Liga Narodów umywa ręce i milcząco sankcjonuje wypadki chińskie.

Na zapytanie, czy prawdą jest, że wojska japońskie ulokowały się w sowieckiej dzielnicy wojskowej w Pekinie, Cziczerin zaznaczył, że wiadomość ta nie jest całkowicie zgodna z prawdą. Najpierw otrzymane doniesienie, że część wojsk japońskich ulokowała się w dzielnicy wojskowej Sowietów w Pekinie, pomimo protestu konsula sowieckiego. Późniejsze jednak i bardziej szczegółowe informacje wykazały, że żołnierze japońscy, którzy próbowali zająć wzmiankowaną dzielnicę wojskową, następnie ją ewakuowali. Dzielnica wojskowa jest własnością Sowietów i wojska żadnego państwa nie mają prawa jej zajmować.

Prasa w Rosji bolszewickiej.

Prasa sowiecka jest ważnem narzędziem dla propagandy komunizmu i jako taka cieszy się specjalną pieczołowitością tamtejszego rządu, który już to przy pomocy surowej cenzury, już to drogą subwencji, nadaje jej odpowiedni i dogodny dla siebie kierunek.

Dotyczy to głównie prasy wojskowej, która dzięki poparciu miarodajnych czynników, osiągnęła rzeczywiście wysoki stopień rozwoju. — W obecnych czasach wojskowych gazet jest przeszło dwudziestu. Nakład dzienny wszystkich tych pism wynosi około 600 tysięcy egzemplarzy. Oprócz tego każda formacja oddzielna posiada t. zw. „gazety ścienne", przylepiane na ścianie, z których może korzystać każdy żołnierz.

Rząd sowiecki kładzie specjalny nacisk na Moskwę i gubernję moskiewską, zasypując je poprostu gazetami. Sama Moskwa czyta dziennie przeszło 627 tysięcy numerów gazet.

Pisma antyrządowe w Rosji sowieckiej wogóle nie istnieją. Cała prasa wielbi zgodnym chórem komunizm. Wprawdzie niekiedy wystąpi jakiś śmiałek, przeciw rządowi, lecz to tylko jest dozwolone ludziom, którzy zasłużyli się około partji.

Los jednak Trockiego i wielu innych, odstrasza obecnie nawet najśmielszych. Wolą milczeć, niż ulec pewnego dnia niechybnej deportacji lub „stanąć pod ścianą" jak to określają Rosjanie.

Rosja sowiecka jest zlepkiem najrozmaitszych narodowości, Z tego też powodu pod względem językowym prasa przedstawia pstrą różnorodność. W Państwowym Instytucie Dziennikarskim w Moskwie kształcą się przedstawiciele 32 narodowości, a w chwili obecnej wychodzi w Rosji 337 (207 gazet i 130 czasopism) wydawnictw w 49 językach. Zrozumiałą jest rzeczą, że wszystkie są nastrojone na ten sam ton komunizmu.

Prace nad utrwaleniem pokoju?

W Londynie dokonano prób z nowym samolotem wojskowym przeznaczonym do bombardowania. Nowy samolot systemu „Napier-Lyon" dzięki swemu 500-konnemu motorowi może osiągnąć szybkość 300 klm. na godzinę, podczas 10 godzin, w ciągu paru minut może się wznieść na wysokość 1000 metrów i unieść 2 torpedy powietrzne z których każda zawiera tonę materjału wybuchowego. Tak wygłądają w praktyce teoretyczne dążenia do potępienia wojny i utrwalenie pokoju.



Aleksander Kornel Dobrowolski.

KU LEPSZEJ DOLI.

39) —o— (Ciąg dalszy)

XI.

Trzy kompanie Strzelców pod dowództwem komendanta wycofywały się z Kielc.

Kazek Woliński czuł już w czasie marszu osłabienie, lecz wysilał się, żeby nikt tego nie zauważył. Przecież to byłby wstyd przyznać się do wyczerpania przed kolegami.

Spotrzegł to jednak Tadek.

— Kazek, blady jesteś i wyglądasz zmęczony. Może zameldować, że jesteś chory?

— Nie, nic mi nie jest.

Dopiero, gdy zatrzymali się na postój, Kazek okręcił się kocem i położył zaraz, nawet nic nie jedząc, tak był osłabiony. Ale kilka godzin snu postawiło go na nogi.

Przed wyruszeniem w dalszą drogę zawołał go porucznik Kasprzycki.

— Pojedziecie na wozie z prowjantami.

Kazek spojrzał na brata, który zaraz odwrócił twarz. Wpadło mu do głowy, czy to nie na interwencje Tadka dokonała się ta przemiana. Wiedział bowiem, że Kasprzycki przyjaźnił się z Tadkiem. Zakłopotanie brata utwierdziło go w domyśle.

— Dlaczego wstydzisz się dobrego uczynku? — zapytał. Jestem ci tylko wdzięczny za to.

Uścisnęli sobie ręce i rozeszli się bezpośrednio potem, bo już trzeba było ruszać w dalszą drogę.

Kazek rozłożył się na workach z kaszą i mąką.

— Królewska jazda! — mruczał sam do siebie. Jaka szkoda, że ten poczciwy Tadek nie może się przejechać z mną.

Nad wieczorem patrole polskie zbliżały się do Brzegów nad Nidą. Z bałamutnych informacyj wynikało, że dywizja częstochowska Rosjan wycofała się stąd przed kilku godzinami. Dalszy marsz musiał być z tego powodu dokonywany z daleko idącemi ostrożnościami. Trzeba było wysłać większe patrole, złożone z inteligentniejszych i silnych jednostek, któreby mogły się wlot zorjentować na wypadek zasadzki, czy okrążenia.

Ochotników zgłosiło się wielu tak, że było w czem wybierać. Między innymi stanęli także obaj Wolińscy, lecz dowództwo wolało przeznaczyć do tej misji tęższego Kazka.

W ciepłą sierpniową noc wyruszyła w stronę Brzegów patrol, złożona z dwudziestu ośmiu ludzi. Prowadził oddział porucznik, a przy nim kroczył przewodnik, szewc, który sam ofiarował swe usługi. Oficer z przewodnikiem i dwoma strzelcami szedł gościńcem, podczas gdy reszta ludzi tworzyła skrzydła, idące po obu bokach na przestrzeni stu kroków.

Po półgodzinnym marszu porucznik dostrzegł w ciemnościach jakąś postać na koniu. Jeździec stał nieruchomo na gościńcu, lecz gdy, jak na złość, zaszczękała szabla oficera, natychmiast zerwał konia i pomknął z kopyta w przeciwną stronę.

— Psiakrew! — zaklął porucznik — spłoszyliśmy kozunia. A to pech!

Cicho wydał łącznikowym rozkaz, żeby się ludzie więcej skupili i ostrożniej posuwali naprzód.

Zdala czerni się kontur chaty. Porucznik wysłał dwóch ludzi, żeby zakradli się pod osiedle i zbadali, czy można iść dalej. Po kwadransie wrócili żołnierze, prowadząc chłopa, którego zastali na drodze przed domem. Mówił, że wyszedł popatrzeć, kto jedzie na koniu, bo myślał, że to „Sokół", którego należało ostrzec przed Kozakami. Niedaleko musieli być, bo niedawno dwie sotnie przejechały przez wieś, a trzy godziny temu przeszły dwie kompanie piechoty.

Ruszyli powoli naprzód. Badali teren bardzo dokładnie, lecz gdy przeszli całą wieś i nie natrafili na ślad Kozaków, skupili się dokoła porucznika. Policzył ludzi i okazało się, że dwóch brakuje. Ponieważ jednak trzeba było wracać, żeby zawiadomić dowództwo o wyniku wywiadu, zostawił Kazka Wolińskiego z trzema strzelcami na straży. Gdy tamci dwaj nadejdą, poczekają z nimi.

Odeszli, a Kazek z trzema towarzyszami rozglądał się, gdzieby spocząć.

— Dobrzeby było napić się gorącej herbaty — myślał.

Skierowali się do karczmy, położonej niemal w środku wsi. Żyd nie spał jeszcze. Miał chytre spojrzenie i fizjognomję, nie budzącą zbytniego zaufania. Kazek dla wszelkiej pewności zostawił przed karczmą strzelca. Obliczał w myślach, że główna siła może tu przyjść najwcześniej za cztery godziny, więc co godzinę można będzie zmieniać człowieka na dworze.

Pijąc herbatę, zamyślił się. Przypomniały mu się dzieje ostatniego półrocza i, coprawda, nie miał specjalnej przyjemności w rozpamiętywaniu tego okresu. Odpędzał przykre wspomnienia, połączone z opuszczeniem domu matki i marnowaniem czasu na rozpuście i grze w karty. A potem stanęła mu przed oczami sala szpitalna z kwaskowato-mdłym i duszącym zapachem środków dezynfekcyjnych i to uczucie szalonego upokorzenia, jakiego doznawał za każdem zbliżeniem się lekarza. Matka udawała, że o niczem nie wie. Nie wspominała ani słówkiem o tem, ani nie wymawiała mu krzywd, które jej wyrządził swojem postępowaniem, wkraczającem w rzemiosło złodziejskie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sobota 26 maja

Wigilja Zielonych Świątek.

Sw. Filipa Nereusza, wyznawcy i założyciela Oratorjanów, * 1515, † 1595.

Sw. Eleuterjusza, papieża, † 192.

Dziś święcą wodę w kościele.

SŁOW.: WIĘCYMIŁ.

Nieprzebrany bowiem skarb jest ludziom.... A będąc jedyna wszystko może. (Mądr. VII. 14. 27.)

Zdania:

Zwróć oczy ko sobie samemu, a strzeż się sądzić o cudzych sprawach.

Dlaczego szukasz spoczynku, kiedyś stworzony do pracy?

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 3.36, zach. o godz. 19.47. — Księżyc wsch. o godz. 10.48, zach. o godz. 1.15. — Ostatnia kwadra o godz. 9.55.6. — Słońce stoi o godz. 12.00 (południe) 4 stopnie 58 m. 10 s. w zodjakalnym znaku Bliźniąt. Księżyc zaś znajduje się w znaku zodj. Panny 6 stopni 21 min.

Długość dnia wynosi 16 g. 11 min.

Zmiana powietrza przed 100 laty: wietrzno, niestałe pow. Jutro: dżdżysto, burza.

— **Wszystkim Szan. naszym Abonentom, Czytelnikom, Agentom, Kolporterom, Korespondentom, Przyjaciołom i Zwolennikom życzymy „szczęśliwych i wesołych Zielonych Świątek“.**

Redakcja i Wydawnictwo.

— **Bezpłatna poradnia prawna dla naszych Czytelników.** Uruchomiliśmy znowu biuro porady prawnej przy „Katoliku“. Porady udzielamy:

W **Katowicach** w poniedziałki i czwartki do południa w Redakcji „Katolika“. Rynek 12, I. piętro.

W **Pszczynie** we wtorki do południa w restauracji p. Zawiszy przy ul. Gotsmana.

W **Radzionkowie** w środy do południa w domostwie p. Jakóba Cichowskiego przy targowisku.

Porady udzielamy **tylko czytelnikom naszym za przedłożeniem najnowszego kwitu abonamentowego.** Również do piśmiennych zapytań **musi być dołączony najnowszy kwit abonamentowy,** inaczej nie odpowiadamy.

Kto życzy sobie odpowiedzi piśmiennej, musi także dołączyć znaczek na odpowiedź.

Mamy nadzieję, że czytelnicy nasi także w przyszłości korzystać będą w razie potrzeby z naszej porady prawnej, a za to wywdzięczą nam się przez abonowanie gazety naszej i zjednywanie nowych abonentów. **Redakcja i Wydawnictwo.**

Województwo śląskie

* **Subwencje Rady Wojewódzkiej.** Rada Wojewózka, przyznała Zakładowi X. X. Salezjanów w Oświęcimiu subwencję 5 tys. zł. na utrzymanie wychowanków rzemieślników i studentów, pochodzących z Województwa Śląskiego. Następnie 2 tys. zł. dla zakładu wychowawczego ks. Markiewki w Bogucicach, zaś Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi w Katowicach subwencję na kolonje lecznicze 80 tys. zł., na walkę z gruźlicą 45 tys. zł., a na kolumny sanitarne 6.750 zł.

* **Śląski zlot abstynencki.** W ubiegłą niedzielę odbył się w Katowicach IV. zlot abstynencki. Na zlot zjechali się z całego Śląska abstynenci. Przy sekretarjacie Stow. Abstynenckich w Katowicach, ul. ks. Damrota 8, sformowano się do pochodu na nabożeństwo do kościoła Najśw. Marji Panny. Mszą św. celebrował ks. kanonik dr. Szramek, a okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Pniok, w którem przedstawił wiernym zgubne skutki pijaństwa. Po nabożeństwie odbyła się w Domu Związkowym uroczysta akademja. Akademji przewodniczył ks. Zając, a referat wygłosił p. prof. Sławiński, w którym stwierdził, że ruch przeciwalkoholowy chociaż powoli, jednak pewnym krokiem postępuje i to dzięki poparciu ze strony władz, a szczególnie p. wojewody. Po referacie uchwalono rezolucję, która brzmi:

„Wobec szalonego rozszerzenia się pijaństwa w naszem województwie, uczestnicy IV zlotu abstynenckiego zwracają się do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, aby tenże zechciał rozpatrzyć i przeprowadzić następujące ograniczenia w sprzedaży trunków alkoholowych:

1. Aby w dni wypłaty, to jest każdego 15 i 30-go wzgędnie ostatniego każdego miesiąca oraz w każdą sobotę zabroniono sprzedaży wszelkich trunków alkoholowych, zawierających więcej, aniżeli 2 proc. alkoholu, a to przez cały dzień.

2. Aby trunków alkoholowych nie wolno było sprzedawać na kredyt.

3. Aby nie było dozwolono ściągać sądownie długi za pobrane na kredyt trunki alkoholowe.

4. Władze policyjne winny jak najostrzej występować w razie przekroczenia odnośnych przepisów.

5. Młodocianym osobom aż do r. 18-go nie winno się sprzedawać napojów alkoholowych.

6. Aby wzbroniono sprzedaży napojów alkoholowych zawierających więcej aniżeli 2 proc. alkoholu w wszystkich miejscach pokrzepień (kantyny), jakie się znajdują w zakładach ciężkiego przemysłu.

7. Aby powyższe przepisy policyjne, dotyczące ograniczeń w sprzedaży napojów alkoholowych, wywieszono w wszystkich odnośnych lokalach na widocznem miejscu do publicznej szerszej wiadomości.

8. W restauracjach kolejowych należy zabronić sprzedaży alkoholu.

* **Zmiany w duchowieństwie w diecezji wrocławskiej.** Przeniesieni lub ustanowieni zostali: Ks. kapelan Paweł Tokarz w Opolu kuratusem przy kościele św. Krzyża w Opolu. Nowowyświęcony ks. Roman Adamski kapelanem przy kościele św. Krzyża w Miechowicach. Ks. kapelan Karol Thiersch z Miechowic do Karbu pod Bytomiem. Ks. kapelan Franciszek Cyris z Bytomia do Biskupic pod Zabrzem. Ks. kapelan Ryszard Doleżych z Friedrichsthal (?) pow. opolski do Rud. Ks. kapelan Franciszek Kiszka z Rud na Rozbark pod Bytomiem. Ks. kapelan Karol Weinert z Gryfji (Greifswald) do Szombierk pod Bytomiem. Ks. kapelan Fryderyk Glumb w Szobiszowicach pod Gliwicami kuratusem w Żandowicach. Nowowyświęcony ks. Konstantyn Psota w Sławięcicach kapelanem w Szobiszowicach. Ks. kapelan Paweł Gressok z Przychodu (pow. prudnicki) do Kujakowic (pow. kluczborski). O. Alojzy Starker T. J. w Bytomiu kuratusem nowoutworzonej kuracji Serca Pana Jezusa w Bytomiu.

* **Kształcenie przodowych górników.** W najbliższym czasie rozpoczną na poszczególnych kopalniach kursy dokształcające dla przodowych górników, zorganizowane przez Stowarzyszenie Dokształcenia Techników, a subwenjonwane przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Program tych kursów został przesłany do zaaprobowania Wyższemu Urzędowi Górniczemu w Katowicach. Stowarzyszenie, Dokształcenia Techników posiada własne przybory naukowe, modele i t. p. Na czele tego Stowarzyszenia stoi dyr. Kontkiewicz.

* **Dalsze stopniowe zaprowadzanie 8-godzinnego dnia pracy w hutnictwie.** W dalszym stopniow. zaprowadzaniu 8-godz. dnia pracy w hutnictwie, zostaną mimo oporu przemysłowców od 1-go czerwca począwszy następujące kategorje przesunięte na 8-godz. dzień pracy: Huty żelazne. 1. Robotnicy, zatrudnieni w odlewniach żelaza i metału. 2. Żarownie, glijownie. 3. Robotnicy, zatrudnieni przy obrębywaniu, oczyszczaniu i szlifowaniu odlewów stalowych, żelaznych i metalowych (pucernie). 4. Robotnicy-maszyniści, zatrudnieni w centralach gazowych (przy maszynach gazowych), dmuchawkach wielkopiecowych oraz robotnicy zatrudnieni przy oczyszczaniu gazu. 5. Robotnicy, zatrudnieni przy ocynowaniu i oniklowaniu. 6. Robotnicy, zatrudnieni w oddziale świdrowni w hucie Baildona. 7. Robotnicy, zatrudnieni w oddziale łańcuchów w hucie Baildona. 8. Robotnicy, zatrudnieni w śrubiarni i nitowni w hucie Ferrum. 9. Robotnicy, zatrudnieni w kuźni miedzi w hucie Królewskej. 10. Robotnicy, zatrudnieni w oddziale aklamacyj rud (huta Falwa) i fabrykacji brykiet kruszczowych (huta Królewska). 11. Robotnicy, zatrudnieni w żarowniach (glijowniach) blachy i naczyń w Paruszowcu. 12. Robotnicy, zatrudnieni w ocynowni w Paruszowcu. 13. Tokarze, zatrudnieni w tokarni rur huty Bismarka (Bohrrohrdreherei). Huty metalowe: Wszyscy robotnicy, zatrudnieni w hutach cynkowych i przy fabrykacji produktów ubocznych, którzy dotychczas nie pracują jeszcze 8 godzin, za wyjątkiem robotników placowych (zatrudnionych przy robotach pomocniczych na placu) oraz rzemieślników, zatrudnionych w warsztatach mechanicznych oraz reperacyjnych, o ile rzemieślnicy zatrudnieni są stale w oddziałach produkcyjnych albo też pracują tam powyżej 4 godziny dziennie, to w tym wypadku dniówka ich liczy się 8 godzin.

* **Regulacja Rawy.** Na ostatniem posiedzeniu kom. rady miejskiej miasta Katowic uchwalono zaciągnąć pożyczkę w wysokości 3 i pół milj. złotych. Z pożyczki tej 750 tys. złotych przeznaczono na dalsze prowadzenie rozpoczętych prac przy regulacji Rawy.

Nowe koryto Rawy w obrębie miasta Katowic skierowane będzie, począwszy od ul. Moniuszki przez ul. Zamkową. W bież. roku przykryta będzie Rawa, począwszy od ul. Bankowej aż do ul. Zamkowej, w roku przyszłym koryto rzeki skierowane będzie ul. Zamkową.

Odnośnie do budowy oczyszczalni w Klimzowcu Zw. Regulacji Rawy przeprowadził już badania, które wykazały, że obrany poprzednio teren w zupełności nadaje się do budowy, a prace przy budowie oczyszczalni rozpoczęte zostaną z początkiem czerwca. Prace na odcinku 10-tym w Świętochłowicach są już na ukończeniu. Zw. Regulacji Rawy buduje tam nowy most żelbetonowy. Dotychczasowe koszty regulacji Rawy wynoszą 2 i pół milj. złotych, zaś na regulację całej Rawy wraz z budową projektowanych oczyszczalń potrzebna jest jeszcze kwota w wysokości około 9 i pół milj złotych.

Według nakreślonego programu prace nad regulacją Rawy potrwają 4—7 lat, zależnie od funduszów, jakiemi Związek na ten cel będzie rozporządzał.

* **Podział majątku Spółki Brackiej.** Donoszą, że rokowania, dotyczące rozdziału majątku Spółki Brackiej będą ukończone w najbliższym czasie. Sprawa ta jest pierwszorzędnej wagi dla inwalidów górniczych, bowiem po przeprowadzeniu rozdziału majątku, rozliczenia rentowe dla inwalidów ubezpieczonych w zagranicznem bractwie górniczem, będą tem samem ostatecznie ustalone.

* **Pracodawcy nie zgodzili się na podwyżkę zarobków robotników w hutach żelaznych i metalowych.** W środę, dnia 23 maja odbyło się posiedzenie u komisarza demobilizacyjnego w sprawie podwyżki zarobków robotników, zatrudnionych w hutach żelaznych i metalowych na Górnym Śląsku. Na temże posiedzeniu przedstawiciele pracodawców oświadczyli, że nie mogą się zgodzić na udzielenie żądanych podwyżek płac.

* **O zwolnienie urzędników komunalnych od podatków gminnych.** W tych dniach bawił w Warszawie syndyk Związku gmin województwa śląskiego p. Kuhnert w sprawie zwolnienia urzędników komunalnych z opodatkowania na rzecz komun. Jak wiadomo, urzędnicy państwowi zwolnieni zostali dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z opłat dodatku komunalnego, jednakowoż dekret ten nie dotyczył urzędników komunalnych. W związku z tem sejmowi przedłożony zostanie odpowiedni wniosek, zawierający nowelizację dekretu Prezydenta a uwalniającym urzędników komunalnych od podatku komunalnego.

* **Z kolejowego komitetu gwiazdkowego.** Kolejowy komitet gwiazdkowy zakończył rachunki z obchodów gwiazdkowych dla wdów i sierot po kolejarzach, urządzonych w grudniu 1927 r. w Katowicach, Król. Hucie, Siemianowicach, Tarn. Górach, Lublińcu, Żorach, Rybniku i Wodzisławiu. Według sprawozdania kasowego zebrano na cel powyższy 41.934,04 złotych, w czem 9.150,14 złotych złożyli kolejarze. Z kwoty tej zakupiono darów w naturze za sumę 19.430,92 złotych, resztę zaś funduszu rozdzielono najbiedniejszym w gotówce. Ogółem obdarzono 1939 rodzin. Rachunki komitetu zbadała i zatwierdziła komisja z przedstawicieli D. K. P. i służby z linji. Za ofiarność tę składa prezes dyrekcji wszystkim pracownikom kolejowym w imieniu obdarzonych wdów i sierot oraz emerytów serdeczne podziękowanie. (Z.)

Z Katowickiego.

Katowice. (Z ruchu młodzieży żeńskiej). Stow. młodzieży żeńskiej w Katowicach przy kościele N. P. M. istnieje od roku 1923. Założycielem i pierwszym prezesem Stow. był W. ks. Szołtysik, obecny proboszcz w Łaziskach Średnich. Dzięki jego niestrudzonej pracy około rozwoju Stow. postępowała praca żywo naprzód. Starał się nietylko o rozwój duchowy druchen, ale dbał również o wykształcenie ogólne, w którym to celu urządzono m. i. dwa kursy: nakrywania do stołu i kurs muzyczny. Po trzechletniej wytrwałej jego pracy, żegnały się druchny z prawdziwą przykrością ze swem Patronem, który objął stanowisko proboszcza. Następcą jego mianowano W. ks. Mateję. Objął Stow. w rozkwicie i nie dopuszcza do upadku jego. Stara się nadal pilnie o jego dalszy rozwój. Jego to myślą było zorganizowanie kursu gotowania, a obecnie kursu robót ręcznych. Do rozpoczęcia ostatniego kursu dopomógł nam sekretarz gen. W. ks. Matuszek, starając się o osobę, prowadzącą ów kurs. Ks. Matuszek i nadal otacza Stow. nasze gorliwą swoją życzliwością. Kierowniczką kursu szycia jest p. Kiełczewska, nauczycielka Szkoły Wydziałowej w Katowicach. Bezpłatnie uczy druchen z wielką starannością i nader wielkiem poświęceniem się. Na kurs powyższy uczęszcza 25 druchen. W czasie lekcji druchny śpiewają, to też bardzo chętnie uczęszczają i pilnie pracują. Życzliwą osobą jest także Przew. ks. kanonik dr. Szramek, proboszcz parafji naszej, jak również magistrat, który wspomaga Stow. pod względem finansowym. Dowodem naszej prawdziwej wdzięczności dla wszystkich wyżej wspomnianych

osób i wszystkich innych, którzy czemkolwiek wspomogły nasze Stow., niech będzie nasze staropolskie serdeczne „Bóg zapłać.“ Jednocześnie prosimy o dalszą łaskawą współpracę i popieranie Stow. naszego.

— (Święto druchen). W zeszłą niedzielę we wszystkich parafjach urządziły Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży Żeńskiej swej „Święto druchen“. Tak też dziewczęta S. M. P. przy katedrze w Katowicach chciały w tym dniu uczcić swoją patronkę, Królowę Korony Polskiej, jak najgodniej. W tym celu ofiarowało Stowarzyszenie uroczystą Mszę św. 150 druchen stawiło się o godz. 7,45 w Domu Związkowym, skąd wyruszyły w zwartych szeregach do kościoła. Trzy dni przygotowywały się druchny na to święto, gromadząc się wieczorami w kościele, gdzie Wiel. ks. patron Matuszek przemawiał do nich o naśladowaniu Najśw. Panny Marji przedewszystkiem w cnotach: pracowitości, czystości i pokorze. Dlatego też druchny przystępowały podczas Mszy św. tak licznie do Stołu Pańskiego, aby zaczerpnąć siły do wiernego wytrwania przy sztandarze Matki Boskiej i do życia podług hasła „Bóg i Ojczyzna.“ W swoim kazaniu po Mszy św. mówił Wieleb. ks. Herman właśnie o tem służeniu „Bogu i Ojczyźnie“ napominając młodzież, by nie zapominać o tym świętym jej obowiązku służenia ojczyźnie, bo kto szczerze miłuje Boga, ten też i będzie kochał swoją ojczyznę. Wieczorem urządziło Stowarzyszenie akademję w Domu Związkowym, na którą zaproszona była młodzież żeńska całej parafji i wszyscy przyjaciele młodzieży. Ogólnie się podobał i zachwycał widzów na tym wieczorku żywy obraz po odegranej sztuce teatralnej „W opiece Marji“, przedstawiający Matkę Boską i uciekającą się do niej rodzinę. Serdeczne podziękowanie na tem miejscu wszystkim, którzy się starali urządzić dla młodzieży to święto, a szczególnie „Bóg zapłać“ szan. Paniom i Panom za poświęcenie się przy zbiórkach pieniężnych na ulicach oraz wszystkim ofiarodawcom, którzy się swojemi ofiarami przyczynią do wychowania żeńskiej młodzieży na dobre katoliczki-polki. Powodzenie w zbiórce publicznej oraz podczas akademji zawdzięcza się jedynie patronowi, Wielebnemu ks. prof. Matuszkowi, za co najserdeczniejsze „Bóg zapłać.“ Nie mniej serdecznie dziękujemy za wygłoszenie rekolekcji.

Jedna z druchen.

Dąbrówka Mała w Katowickiem. (Dwie ofiary pracy.) W sobotę, dnia 19 maja spotkało dwóch górników na kopalni „Jerzy“ poważne nieszczęście. Mianowicie Franciszek Superniok i Rufin Szmid, obaj żonaci, zaskoczeni zostali przedwczesnym wybuchem ładunku, odnosząc ciężkie okaleczenia w twarzy a jeden znich i złamania ręki.

Siemianowice w Katowickiem. (Zaginięcie chłopca.) Dnia 2 maja br. oddalił się z domu rodzicielskiego 16-letni Leon Blokisz, zamieszkały przy ulicy Jagiellońskiej 5 i dotychczas nie powrócił. Wiadomości, któreby mogły przyczynić się do odnalezienia względnie ustalenia miejsca pobytu zaginionego, należy zgłosić do najbliższego urzędu policyjnego.

Z Świętochłowickiego.

Król. Huta.. (Pielgrzymka na Jasną Gorę.) W sobotę, dnia 16 czerwca b. r. wyrusza z kościoła św. Jadwigi, św. Barbary w Król. Hucie i kościoła parafjalnego w Wielkich Hajdukach polska pielgrzymka na Jasną Górę do Częstochowy. Koszta tej pielgrzymki wraz z koleją tam i z powrotem wynoszą 10 złotych. Zgłoszenia najpóźniej do 13 czerwca b. r. przyjmuje przy kościele św. Jadwigi kościelny Jan Maruszczyk, przy kościele św. Barbary kościelny Fabian, w Wielkich Hajdukach kościelny Bellok. Uprasza się parafjan o jak najliczniejszy pdział.

— (O szacunek dla hymnów narodowych.) Piszą nam: Przy różnych sposobnościach, jak n. p. świąt narodowych, nabożeństw itp. śpiewa się pieśni narodowe. Pieśni narodowe, a zwłaszcza hymn państwowy, na całym świecie są otaczane czcią i uszanowaniem, co wyraża się szczególnie tem, że publiczność w czasie ich śpiewania stoi w postawie na „baczność“ przez cały czas. Tak jest na całym świecie! Niestety u nas, na Śląsku, dzieje się inaczej. Gdzieindziej w Polsce, gdy orkiestra gra hymn państwowy „Jeszcze Polska nie zgineła“, każdy obywatel staje, zdejmuje kapelusz czy czapkę, jeżeli znajduje się na wolnem powietrzu i stoi nieruchomo tak długo, dopóki orkiestra nie skończy. Tymczasem u nas na Śląsku, nietylko, że się nie zdejmuje kapelusza, ale nawet się nie staje. A przecież uszanowanie dla hymnu narodowego jest oddaniem czci swej ojczyźnie i swemu narodowi. Podobnie dzieje się w kościołach. W wielu miejscowościach jest zwyczaj, że po nabożeństwie śpiewa się „Boże coś Polskę“. Wtedy część publiczności wstaje z uszanowaniem, część zaś wychodzi. Wprawdzie z niektórych wychodzących kilku są Niemcami, gdyby jednak wszyscy Polacy zachowali się odpowiednio, napewno Niemiec nie odważyłby się wychodzić. Potrzeba więc, byśmy więcej zwracali uwagę na swoje i cudze zachowanie i uświadamiali tych, którzy sobie z tego nie zdają sprawy. Organizacje zaś powinne na zebraniach pouczyć swych członków, że głównym hymnem państwowym jest „Jeszcze Polska nie zgineła“.

Świętochłowice. (Z wydziału powiatowego.) Na ostatniem posiedzeniu wydziału powiatowego, odbytem pod przewodnictwem starosty Szalińskiego, udzielono w trzech wypadkach koncesji na wyszynk. Obradowano również nad szeregiem wniosków o zapomogi. Przyznano 7500 złotych na budowę kościoła w Szarleju, 5000 złotych na budowę katedry śląskiej i 1000 złotych na rzecz T. C. L. w Król. Hucie. (n)

Lipiny w Świętochłowickiem. (Pielgrzymka do Częstochowy). Jak zeszłego roku, tak i tego roku wyrusza z parafji lipińskiej pielgrzymka do Częstochowy, i to w piątek po Bożem Ciele dnia 8-go czerwca b. r. Powrót w niedzielę, dnia 10-go 6. br. Godzina wyjazdu będzie ogłoszona w kościele z ambony w święto Bożego Ciała. Zgłaszać się można u kościelnego pana Bieni i to do 3-go 6. b. r., gdyż 4-go 6. b. r. muszą być wagony zamówione. Uprasza się i sąsiednie parafje jak Godula i Chropaczów o przyłączenie do tej pielgrzymki.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Prymicje.) W środę, dnia 23 maja br., w tutejszym kościele parafjalnym odprawił swoje prymicje O. Aleksander Pacon, z zakonu OO. Kongregatio poenitentiae we Włoszech, syn miejscowego gospodarza Pacona. Rano o godzinie 9 zaprowadzono młodego kapłana w uroczystej procesji z domu rodzicielskiego przy ulicy Kalina do kościoła parafjalnego. Tu ks. prymicjant odprawił pierwszą Mszę świętą w asystencji ks. proboszcza Czempiela oraz ks. ks. Górki i Chowańca. Piękne kazanie polskie i niemieckie wygłosił wikary parafji naszej ksiądz Krawczyk. Po uroczystościach kościelnych odprowadzono w procesji młodego kapłana na miejscową plebanję, gdzie ks. radca Czempiel podejmował najbliższych śniadaniem. O. Pacon studja swe odbył w miasteczku Viterbo we Włoszech, w zakonie OO. Kongregatio poenitenteae. Nowowyświęconemu kapłanowi życzymy „Szczęść Boże“! (n)

Ruda w Świętochłowickiem. (Nowy lekarz kolejowy.) Z dniem 1 czerwca b. r. ustępuje rejonowy lekarz kolejowy dr. Hessek w Rudzie. Stanowisko po nim objął dr. Jan Dzieża w Rudzie (Bytomska nr. 1). Chorzy będą nadal przyjmowani w ambulatorjum na st. Chebzie codzień od godz. 10 i pół rano do godz. 12, w niedziele i święta tylko w nagłych wypadkach w Rudzie. (O)

Szarlej w Świętochłowickiem. (Targ na bydło i konie). W środę, dnia 30-go maja b. r. odbędzie się w Szarleju targ na bydło, konie, kozy owce i świnie. Wpędzanie koni i bydła na targ odbędzie się od godziny 7-mej do 11-tej przed południem.

Piekary Wielkie w Świętochłowickiem. (Wpisy do szkół polskich.) Stan wpisów do szkół polskich przedstawia się na ogół dobrze. Na 249 dzieci tylko 17 zgłoszono do szkoły mniejszości, co stanowi dobry wynik.

Giełda pieniężna i towarowa.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej w dniu 23 maja 1928 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8.88 złotych; za funt szterlingów angielskich 43.42 złotych; za 100 franków francuskich 35.01 złotych; za 100 szylingów austrjackich 125.11 złotych; za 100 koron czeskich 26.35 złotych; za 100 lirów włoskich 46.88 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171.41 złotych; za 100 guldenów holenderskich 358.85 złotych.

---

* **Katowickie ceny ziemiopłodów** z dnia 22 maja 1928 r. Płacono za 100 kilogramów franko stacja wojewódzka w walucie złotowej: Pszenica 52—54. Żyto 52—54. Owies 47—49. Jęczmień 51—53. Makuch lniany 55—56. Osucie pszeniczne 35—36. Osucie rżane 35—36. Tendencja spokojna.

* **Ceny bydła na centralnej targowicy w Mysłowicach.** Spędzono: wołów 60, buhai 95, krów 526, świń 1466, cieląt 57, razem 2204 zwierząt. Płacono za kilogram żywej wagi:

Woły: od 1.50 do 1.90 zł.
Buhaje: od 1.50 do 1.80 zł.
Jałówki i krowy: od 1.50 do 1.80 zł.
Świnie: tuczone ponad 150 kg wagi 2.30 do 2.42; od 120 do 150 kg wagi 2.20—2.29; od 100 do 120 kg wagi 2.10—2.19; od 80 do 100 kg wagi 1.90 do 2.09 złotych.

Przebieg targu był ożywiony.

Poznańska giełda zbożowa w dniu 23 maja 1928 r.

Żyto 50.50—52.00. Pszenica 51.50—52.50. Jęczmień 42—45. Jęczmień browarowy 48.50—50.50. Owies 43—45. Mąka rżana 70 procent 71.50. Mąka rżana 65 procent 73.50. Mąka pszeniczna 65 procent 71—75. Osucie pszeniczne 31—32. Osucie rżane 33.50—34.50. Ziemniaki fabryczne 6.10—6.30. Ziemniaki jadalne 8.00—8.50. Łubin niebieski 22—23. Łubin żółty 23.50—24.50. Usposobienie słabe.

Z Pszczyńskiego.

Nowy Bieruń w Pszczyńskiem. (Nieszczęśliwy wypadek czy zbrodnia?) W niedalekich Jajostach znaleziono w ubiegłą środę zwłoki 23-letniego ślusarza kolejowego Nowaka z Nowego Bierunia. Nowak bawił w Jajostach w celu zakupu materjałów do budowy płotu. Bliższe dochodzenia wykazały, że śmierć nastąpiła wskutek przestrzelenia serca. Samobójstwo zdaje się jest wykluczone, gdyż przy zwłokach znaleziono wszystkie pieniądze i rzeczy wartościowe.

Murcki w Pszczyńskiem. (Kupno lecznicy.) Pszczyńskie bractwo górnicze ma zamiar nabyć lecznicę w Murckach, dzierżawiona dotychczas od księcia pszczyńskiego. Kupna lecznicy uskutecznione zostanie kosztem około ¼ miljona złotych.

Z Rybnickiego

Rybnik. (Liczba bezrobotnych) w powiecie rybnickim zmniejszyła się w ostatnim tygodniu o 122 osoby. W ubiegłym tygodniu dano pracę 215 osobom. Przybyło zato nowozwolnionych 93. Ogółem liczba bezrobotnych wynosi 11.717 osób.

— (Budowa nowej kolonji.) Prace przy budowie nowej kolonji przy ulicy Zebrzydowskiej już się rozpoczęły i postępują szybko. Do sierpnia powstanie 10 domów dwumieszkaniowych, po 1 sierpnia dalsze 17 domów.

Nieboczowy w Rybnickiem. (Poświęcenie kamienia węgielnego). Dnia 28 maja (w drugie święto) odbędzie się w tut. gminie poświęcenia kamienia węgielnego pod kościół przez ks. proboszcza Borzuckiego z Brzezia, do której to parafji Nieboczowy należą. Plac pod budowę kościoła ofiarowały rodziny Szulc Walenty i Błaszczok Józef II. Budowę kościoła rozpoczęto w ub. roku i to z dobrowolnych ofiar obywateli tutejszych. Prace około budowy (oprócz murarskich) wykonywała ludność bezpłatnie. Z pomiędzy kilku obywateli, którzy najwięcej się przyczynili do budowy, pierwsze miejsce zajmuje ś. p. książę Karol Maksymiljan Lichnowski, który darował potrzebne do budowy drzewo. Z wdzięczności za to ludność miejscowa zakupiła w dniu poświęcenia Mszę św. za duszę ofiarodawcy. Wszystkim innym ofiarodawcom dziękujemy staropolskiem podziękowaniem „Bóg zapłać.“

Knurów w Rybnickiem. (Zlot harcerstwa.) Podczas Zielonych Świątek odbędzie się tu zjazd harcerzy hufca rybnickiego. Na boisku za dworcem kolejowym zostanie rozbity obóz, gdzie się odbędą także zawody pomiędzy poszczególnemi drużynami.

Z Tarnogórskiego.

Tarn. Góry. (Szajka przemytników przed sądem.) Antoni Chorzela, Jan Chorzela i Jakób Kasterok w Tarnowskich Górach założyli w ubiegłym roku szajkę przemytniczą w celu przemycania towarów z Niemiec do Polski. Spotkało ich jednak niepowodzenie. Gdy 20 maja 1927 roku, naładowawszy w Bytomiu 29 kg. tytoniu, przejeżdżali przez punkt graniczny w Szarleju, przeprowadzono u nich szczegółową rewizję celną, podczas której znaleziono ukryty tytoń. Na rozprawie sądowej przed wydziałem karno-skarbowym oskarżeni tłumaczyli się, że wyjechali tylko na spacer w wypożyczonym powozie i nie wiedzieli o tem, że w nim znajduje się tytoń. Sąd nie przyjął do wiadomości tłumaczenia się oskarżonych i skazał Antoniego Chorzelę na 18.850 złotych lub na więzienie, licząc po 200 złotych za 1 dzień i na dodatkowe więzienie przez 1 miesiąc. Jana Chorzelę na 9000 złotych, licząc po 200 złotych za 1 dzień i dodatkową karę przez 1 tydzień. Jakóba Kasteroka na 5000 złotych z zamianą na więzienie, licząc po 200 złotych za dzień i dodatkową karę przez 1 tydzień.

— (Zaginęli) 16-letni Wacław Laboch, zamieszkały przy ulicy Górniczej 34 i 13-letni Jan Laboch. Wymienieni oddalili się dnia 8 maja br. z domu rodzicielskiego i dotychczas nie powrócili. Wiadomości, któreby mogły przyczynić się do odnalezienia względnie ustalenia miejsca pobytu zaginionych, należy zgłosić do najbliższego urzędu policyjnego.

Tarnowice Stare. (Zaginięcie.) Damazy Szeja, urodzony 11 grudnia 1904 w Pyskowicach (powiat gliwicki), zamieszkały w Tarnowicach Starych, wydalił się z domu dnia 1 maja b. r. i dotychczas nie powrócił. Zachodzi podejrzenie, że mógł popełnić samobójstwo. Zaginiony jest wzrostu 167 cm., postać szczupła, oczy czarne, nos proporcjonalny, zarost czarny, usta normalne, ubranie siwe, czarne półbuciki, bez nakrycia głowy. Wiadomości należy kierować do najbliższego urzędu policyjnego.

Z Lublinieckiego.

Sadów w Lublinieckiem. (Uroczystość poświęcenia sztandaru). Z okazji poświęcenia sztandaru tut. grupy miejscowej Związku Powstańców Śląskich w dniu 10 czerwca b. r., uprasza się niniejszem wszelkie towarzystwa i organizacje tutejszego powiatu o wzięcie udziału w tej to uroczystości. Równocześnie prosimy, by nie urządzano zabaw lub innych rozrywek w okolicznych wioskach w tym to dniu.

Ostatnie telegramy.

Aresztowanie komunistów polskich w Berlinie.

Berlin. (PAT). Biuro prasowe policji berlińskiej donosi, że jeden z aresztowanych na zebraniu polskich komunistów podał się za posła komunistycznego na Sejm polski Jerzego Sochackiego. Nie posiadał on jednak przy sobie żadnych autentycznych dokumentów, przeto władze policyjne Berlina nie mogły stwierdzić prawdziwości jego zeznania.

Dzienniki berlińskie w związku z aresztowaniem komunistów polskich donoszą, że badania ich trwały całą noc. Papiery, odebrano od aresztowanych, nie zostały jeszcze odpwiednio posegregowane. Jak można wnosić z dotychczasowych badań, pisze dalej prasa, na zebraniu komunistów polskich w Berlinie chodziło tylko o sprawy wewnętrzne Polski. Jako miejsce zebrania uczestnicy wybrali Berlin tylko z obawy urządzenia tego rodzaju zebrania w Polsce. Według przypuszczeń dzienników trwały całą noc. Papiery, odebrane od aresztowanych pochodziły z jakiejś zagranicznej centrali fałszywych paszportów. Oskarżeni odmawiają wszelkich wyjaśnień w sprawie pochodzenia tych paszportów.

Dalsze ofiary zatrucia fosgenem.

Berlin. (PAT.) „Tägliche Rundschau" donosi, że w ciągu środy zachorowały w Wilhelmsburgu dalszy cztery osoby na skutek zatrucia się fosgenem. Zatrucie tych nowych ofiar okazało się ciężkie. Wypadek ten wskazuje, że cała dzielnica Hamburga, przez którą przeszła fala fosgenu, na dłuższy czas zagrożona jest jest jeszcze niebezpieczeństwem.

Berlin. (PAT.) Gabinet Rzeszy rozpatrywał na ostatniem posiedzeoiu sprawę katastrofy wybuchu gazów trujących w Hamburgu. Poza wyrażeniem ubolewania i współczucia ofiarom katastrofy gabinet uważał za konieczne zbadać bliżej całą sprawę na podstawie przepisów, zawartych w niemieckiej ustawie o wyrobie i handlu materjałami wojennemi. Minister gospodarki Rzeszy złożył gabinetowi sprawozdanie o dochodzeniach przeprowadzonych przez władze hamburskie w sprawie wybuchu i zakomunikował, że z powodu doniosłości tego wypadku wysłał do Hamburga rzeczowawcę.

Skutki wybuchu bomby.

Wiedeń. (PAT). „Unitet Press" donosi z Buenes Aires: Z ofiar katastrofy eksplozji bomby w włoskim konsulacie w Buenos Aires zmarły odrazu 3 osoby, zaś 7 w drodze do szpitala. Wszystkie ofiary są włoskimi emigrantami, którzy przybywszy niedawno do Buenos Aires, zjawili się w konsulacie celem wypełnienia formalności paszportowych. Wiadomość o katastrofie rozeszła się bardzo szybko. Wielki tłum zebrał się w pobliżu miejsca katastrofy. Akcja ratownicza kieruje osobiście minister marynarki. Zamach ten wywołał tu wielkie oburzenie, tembardziej że znaczna część mieszkańców Bouenos Aires składa się z emigrantów włoskich

Dymisja gabinetu niemieckiego za 2 tygodnie

Berlin. (PAT). We czwartek odbyło się posiedzenie gabinetu, na którem powzięto uchwałę, że za zgodą prezydenta Rzeszy gabinet uważa za wskazane zaniechać podawania się do dymisji obecnie, a wręczyć swą dymisję dopiero w przeddzień zebrania się parlamentu. Ponieważ parlament zebrać się ma dopiero 12 czerwca, wobec tego dymisji obecnego gabinetu należy się spodziewać w dniu 11 przyszłego miesiąca.

Polska żegluga do Argentyny.

Warszawa. (PAT). We czwartek została podpisana umowa pomiędzy Rządem polskim a francuskiem towarzystwem Chargeurs Reunis o utworzeniu stałej regularnej i bezpośredniej linji żeglugowej pomiędzy Gdynią a portami Brazylji i Argentyny. Nowa ta linja po trzech latach będzie mogła być przekształcona na linję polską.

Woldemaras u króla angielskiego.

Londyn. (Pat.) Woldemaras w towarzystwie Chamberlaina przyjęty był na audjencji w pałacu Bukingsham przez króla Jerzego.

Skazanie separatystów alzackich.

Colmar. (PAT.) W procesie autonomistów zapadł wyrok, mocą którego oskarżeni Ricklin, Schall, Asshauer i Rosse skazani zostali każdy na rok więzienia i ograniczenie praw na przeciąg 5 lat. Pozostali oskarżeni zostali uniewinnieni.

Proces przeciw inżynierom.

Moskwa. (Pat.) W dalszym ciągu procesu o nadużycia w Zagłębiu Donieckiem oskarżony technik Babienko zeznawał, że w r. 1921 zatopił rozmyślnie jeden z najbogatszych szybów zgodnie z instrukcją, którą otrzymał od Berezowskiego. Zatopił on jeszcze kilka szybów i za swą czynność sabotażową otrzymał wynagrodzenie 13 i pół tys. rubli.

Zagrożone Chiny.

Londyn. (WTB.) „Times" donosi z Tokjo, że Japonja wysyła znaczne oddziały wojsk do Czintszaufu w Mandżurji, licząc się z wszelkiemi ewentualnościami, Że Japonja przewiduje nadejście burzliwych czasów, dowodzi silna zwyżka kursów srebra, wywołana wielkiemi zakupami przez banki japońskie.

New York. (WTB.) Specjalny poseł rządu południowych Chin oświadczył dziennikarzom, że przybył do Ameryki, by prosić rząd amerykański o pomoc w obronie zagrożonej przez Japonję niezależności Chin. Rząd amerykański zapewnił, że śledzi z wielkiem zainteresowaniem wydarzenia w Chinach. Stanowisko jego jest jednak zależne od dalszego rozwoju wypadków.

Przesilenie w Grecji.

Ateny. (WTB.) Prezydent Grecji Konduriotis, przyjął przedstawicieli stronnictw, celem omówienia przesilenia. Rozstrzygnięcie jednak jeszcze nie nastąpiło. Policja zabroniła manifestacji, jaką planowali monarchiści przeciwko projektowi powołania Venizelosa na prezesa ministrów. W całem państwie zarządzono rozległe środki ostrożności, celem przeszkodzenia wybuchu poważniejszych zaburzeń.

Akcja przeciwko wojnie.

New York. (WTB.) Według nadeszłych tu wiadomości, Hiszpanja wyśle w sobotę odpowiedź na propozycję amerykańską co do zawarcia traktatu przeciw wojnie. Rząd belgijski nadesłał już odpowiedź, w której godzi się bez zastrzeżeń na projekt amerykański.

Swięto narodowe w Niemczech.

Berlin. (PAT.) Rada Państwa Rzeszy przyjęła wniosek rządu pruskiego, domagający się ustanowienia niemieckiego święta narodowego na dzień 11. sierpnia. Przedstawiciele Oldenburga i Górn. Śląska wstrzymali się od głosowania. Przeciw wnioskowi rządu pruskiego głosowali tylko przedstawiciele Prus Wschodnich, Pomorza, Dolnego Śląsku, Bawarji i Wirtembergji.

Klęska gradowa.

Nowogródek. (PAT.) Powiat Krzemieniecki nawiedziła w dniu wczorajszym olbrzymich rozmiarów klęska gradowa. Około godz. 12-ej zerwała się burza z piorunami i gradem wielkości kurzego jaja. Spustoszenia w niektórych gminach dochodzą do 100 procentów. Grad pokrył ziemię na wysokości 8 cm. Wojewoda wołyński zwrócił się niezwłocznie o pomoc do Ministerstwa Rolnictwa.

Krzyż na biegunie północnym.

Wiedeń. (PAT.) Generał Nobile doniósł przez radjo włoskiemu sekretarzowi ministerstwa żeglugi napowietrznej i marynarki, że we czwartek o godz. 1.15 osiągnął biegun północny. W 5 minut potem rzucił on tam flagę włoską, a po upływie 10 minut rzucił krzyż papieski, poczem rozpoczął drogę powrotną.

Teatr Polski w Katowicach

Niedzielne popołudniowe przedstawienie opery.

W niedzielę, dnia 27 b. m. o godz. 3.30 po południu wznowioną będzie stale ściągająca tłumy publiczności opera L. Różyckiego „Casanova". Ceny miejsc zniżone.

„Domek trzech dziewcząt".

Arcymelodyjna operetka w 3 aktach dr. A. M. Millera i H. Bartego „Domek trzech dziewcząt" ukaże się na scenie Teatru Polskiego po raz trzeci w sobotę, dnia 26 b. m. o godz. 7.30 i po raz czwarty w niedzielę, dnia 27 b. m. o godz. 7.30 wieczór.

Gościnny występ Anny Kejrzowej i Józefa Munclingera art. oper. „Narodni divadla" w Pradze.

Pozyskawszy zgodę dwojga znakomitych artystów Teatru „Narodni divadla" w Pradze Anny Kejrzowej i Józefa Munclingera na ich gościnny występ w Katowicach, postanowiła dyrekcja wystawić w poniedziałek, dnia 28 b. m. o godz. 7-mej wieczór operę Dworzaka p. t. „Rusałka", której sukces zapewnił tak gorące przyjęcie ze strony publiczności jak i prasy. P. Anny Kejrzowa wystąpi w partji „Rusałki", zaś p. Munclinger w partji Wodnika.

Repertuar:

Sobota, 26 bm. „Trubadur", przedstawienie dla młodzieży szkół mniejszościowych.

Sobota, 26 b. m. „Domek trzech dziewcząt".

Niedziela, dnia 27 b. m. „Casanova" po południu o godz. 3.30.

Niedziela, dnia 27 b. m. „Domek trzech dziewcząt".

Poniedziałek, dnia 28 b. m. „Konrad Kędzierzawy" po południu o godz. 3.30.

Poniedziałek, dnia 28 b. m. „Rusałka". Gościnny występ Anny Kejrzowej i Józefa Munclingera.

Teatr Polski na prowincji.

Środa, dnia 30 b. m. „Pan Damazy", Król. Huta (gościnny występ M. Jednowskiego).

Program radjowy.

Sobota, 26 maja.

Katowice, fala 422 m.

16.00 Transmisja z Warszawy: Odczyt p. t. „Najodpowiedniejsze zawody dla chłopców kończących szkołę powszechną" (wygł. prof. P. Macewicz) — 16.25 Komunikaty Polskiego Związki Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl. — 16.40 Odczyt z działu: „Porady radjotechniczne" (wygł. p. Karol Miłobędzki) — 17.05 Nadprogram — 17.20 Transmisja z Warszawy: Odczyt: „Pieśniarz i gęślarz podhalański — Sabała" (wygł. dr. Franc. Pajerski) — 17.45 Transmisja z Warszawy: Słuchowisko dla młodzieży — 18.55 Skrzynka pocztowa radjostacji katowickiej dla dzieci — 19.15 Rozmaitości — 19.35 Odczyt z cyklu: „Skarbowość państwowa". O podatkach bezpośrednich wygł. dr. Michał Bielak, naczelnik Wydziału Skarbowego Woj. Śl. — 20.30 Transmisja z Warszawy: „Wesoła wdówka", operetka w 3 aktach Franciszka Lehara — 22.00 Sygnał czasu oraz komunikaty: lotniczo-meteorologiczny i P. A. T. — 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa, fala 1.111 m.

12.00 Sygnał czasu, komunikaty oraz muzyka z płyt gramofonowych — 15.00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy — 16.00 do 17.45 Odczyty 17.45 Program dla najmłodszych — 19.15 Rozmaitości — 19.35 Radjokronika — 20.30 Operetka w 3 aktach F. Lehara „Wesoła wdówka" — 22.00 Sygnał czasu i komunikaty — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 566 m.

12.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikaty oraz muzyka z płyt gramofonowych — 15.00 Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy 16.00 Transmisja pieśni majowych z wieży Marjackiej — 16.40 i 17.20 Odczyty — 17.45 Transmisja programu dla najmłodszych z Warszawy — 19.05 Komunikat rolniczy — 19.35 Odczyt: Przegląd polityki zagranicznej z ub. tygodnia — 20.00 Hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty — 20.30 Transmisja operetki „Wesoła wdówka" z Warszawy — 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 344,8 m.

7.00 Gimnastyka poranna — 13.00 Sygnał czasu i muzyka gramofonowa — 14.00 Giełdy: pieniężna, zbożowa i towarowa — 17.05 Gawęda harcerska 17.45 Koncert orkiestry salonowej — 20.00 Komunikaty gospodarcze — 20.30 Audycja wesoła — 22.00 Sygnał czasu i komunikaty — 22.50 Muzyka taneczna — 24.00 10-ty koncert nocny.

Wrocław, fala 322.6 m.

Gliwice, fala 250 m.

16.00 Wśród książek — 16.30 Muzyka lekka — 18.00 Odczyt — 18.15 Dziesięć minut esperanta — 18.30 Szkoła Bredowa — 19.25 Przegląd literatury i sztuki — 19.50 Szkoła Bredowa — 20.30 Wesołe słuchowisko — 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 483.9 m.

15.30 Odczyt — 16.00 Pogadanka muzyczno-higjeniczna — 16.30 Wesoły odczyt — 17.00 Muzyka lekka — 19.00 do 20.00 Odczyty — 20.30 Audycja muzyczna — 22.30 Koncert.

Niedziela, 27 maja.

Katowice, fala 422 m.

10.15 Transmisja nabożeństwa z klasztoru OO. Franciszkanów w Panewniku-Ligocie: 10.15 Dzwony. 10.20 Fragmenty z Kwiatów św. Franciszka z Asyżu. 10.30 Kazanie wygłosi O. Ansgary, Franciszkanin. 11.00 Mszę św. celebruje O. Ludwik, Franciszkanin — 12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie — 12.10 Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej — 14.00 Odczyt religijny z cyklu: „Światopoglądy" (wygł. ks. prałat Kapica) — 14.20 Pogadanka z działu: „Ogrodnik Śląski" (wygł. p. Wł. Włosik, kierownik Wydziału ogrodnictwa Śląskiej Izby Rolniczej) — 14.40 Odczyt rolniczy z Warszawy — 15.00 Komunikat meteorologiczny — 16.00 Transmisja z Torunia przebiegu konkursu, organizowanego przez II-gi ogólny zjazd Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych 18.00 Rozmaitości — 18.30 Dalszy ciąg transmisji z Torunia — 20.00 Przegląd tygodniowy p. t.: „Ze świata — odkrycia, zdarzenia, ludzie" (wygł. inż. Stanisław Nitsch) — 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy — 22.00 Sygnał czasu oraz komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, P. A. T. i sportowy — 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Wesoły kacik.

W sądzie.

Sędzia przewodniczący pyta:

— Ale dlaczego, kradnąc towary, nie zebrałeś pan pieniędzy?

Oskarżony odpowiada:

— O, panie prezesie, i pan także? Już mi kobieta moja porządnie za to zmyła głowę.

SPORT

Komunikat Nr. 5
kapitana związkowego z dnia 22-go maja 1928 r.

Na zawody reprezentacyjne

Polski Śląsk — Niemiecki Śląsk,

które odbędą się w dniu 7 czerwca 1928 r. w Bytomiu, wyznaczam następujących graczy:

Wüstholc, Grosman (06 Katowice), Król (Orzeł), Nobis, Rebusione, Muszalik (A. K. S. Król. Huta), Lubina, Pazurek I, Pazurek II (Pogoń Katowice), Drzymała, Ledwoń (Iskra Siemianowice), Riezner (Diana Katowice), Koch (Pol. K. S. Katowice).

Gracze stawią się dnia 7 czerwca 1928 r. o godzinie 2-giej po południu w Król. Hucie w lokalu „Restauracja Flote". Buciki i sztuce należy zabrać z sobą.

Za punktualne przybycia ich graczy odpowiadają towarzystwa.

Ze strony klubów należy natychmiast donieść, czy ich gracze wyżej wymienieni posiadają karty cyrkulacyjne na przejazd przez granicę.

Za Zarząd:
Laband, kapitan związkowy.

Wynik z zawodów o mistrzostwo Rybn. Okr.
z dnia 17 maja b. r. w piłce nożnej.

Klasa A.

S. M. P. Pszów — S. M. P. Rybnik 1 : 3.

Ostatni mecz o mistrzostwo Rybn. Okr. Sp. zakończył się porażką Pszowa. Obie drużyny pod względem technicznym stoją na jednakowym poziomie.

S. M. P. Wodzisław — S. M. P. Niedobczyce 3 : 0.

Walkower, ponieważ drużyna S. M. P. Niedobczyce została w rozgrywkach o mistrzostwo Rybn. Okr. Sp. zawieszona.

Klasa C.

S. M. P. Knurów — S. M. P. Łyski 5 : 2.

Ostatni mecz o mistrzostwo Rybn. Okr. Sp. klasy C zakończył się zwycięstwem Knurowa. Temsamem Knurów zostaje mistrzem klasy C i przechodzi do klasy B, gdyż osiągnął najwięcej punktów. Łyski grają brutalnie. Knurów pod względem technicznym grał dobrze. Podczas gry został jeden gracz z S. M. P. Łyski wykluczony za brutalną grę.

Mecze przyjacielskie.

S. M. P. Przyszowice — S. M. P. Kończyce 1 : 0 (0 : 0).

Zawody zostały przeprowadzone na boisku w Przyszowicach pod zupełną przewagą gospodarzy. Goście grali pod względem technicznym dobrze, bombardowali bramę, bez większego skutku, gdyż obrona i bramkarz likwidowali wszystkie niebezpieczeństwa. Najlepszym graczem był drh. Procek z S. M. P. Przyszowice.

S. M. P. Przyszowice II druż. — S. M. P. Kończyce II druż. 3 : 1 (3 : 0).

Obie drużyny pod względem technicznym stoją na jednakowym poziomie.

S. M. P. Pszów II — S. M. P. Rzuchów I 1 : 0 (0 : 0).

Palant.

S. M. P. Jankowice — S. M. P. Golejów 49 : 45.

S. M. P. Knurów — S. M. P. Jankowice 81 : 33.

Odpowiedzi redakcji.

W. Mokre. Podanie o poszukiwanie osób zaginionych poza granicami kraju, powinne być skierowane do władzy administracyjnej I instancji, t. j. do Starostwa, które z kolei prześle je do kompetentnego Konsulatu Rzeczypospolitej zagranicą. 2. Osoby, posiadające obywatelstwo pruskie, mogą przebywać na obszarze Polski za zezwoleniem na pobyt, wystawionem przez Starostwo.

J. J. 64. 1. Wnioski o przyznanie renty wojskowej należało stawić najpóźniej do 1 stycznia 1926 r., więc obecnie uzyskanie renty będzie trudne. 2.Żałujemy, że sprawa się nie udała, lecz nie jesteśmy w stanie służyć wskazówkami, gdyż otrzymanie posady zależne jest od wolnych miejsc i kwalifikacji zgłaszającego się.

J. K. Żory. Jeżeli pieniądze w roku 1921 zostały przyjęte bez zastrzeżenia dochodzenia nadwyżki z powodu spadku wartości pieniądza, nie można obecnie żądać dopłaty. Hipoteki prawomocnie wykreślone nie mogą być przywrócone.

W. Piekary. 1200 mkn. przedwojennych równają się 1476 złotych.

Sprawy towarzystw.

Mysłowice. Zebranie byłych jeńców angielskich odbędzie się w drugie święto (dnia 28 maja) o godzinie 13 w Mysłowicach w Domu Związkowym, Stary Rynek. Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o jak najliczniejszy udział.
Komitet byłych jeńców angielskich przy Związku inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej.

S. M. P. „Jutrzenka", Król. Huta. Zebranie oddziału sportowego odbędzie się w piątek, o godz. 7 wieczorem w Sierocińcu. Z powodu bardzo ważnych spraw, uprasza się o liczne przybycie. — W sobotę wyjazd do Rybnika o godz. 13,17 min. z Król. Huty. Zbiórka o godz. 12.30 min. w Sierocińcu.

Chropaczów. Miesięczne posiedzenie Katolickiego Kółka Abstynentów odbędzie się w poniedziałek, dnia 28 maja b. r. (drugie święto Zielonych Świąt) o godz. 4-tej po południu w nowej szkole. Zaprasza się wszystkich członków i zwolennkiów trzeźwości.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcje odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.